

Szkolka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę wielkanocną, dnia 31. Marca 1839.*

Religia.

O Mszy świętęj.

(Z Przewodnika chrześcijańsko-katolickiego.)

Msza święta jest bezkrwawą ofiarą nowego przymierza, zawsze trwającą pamiątką owęj krwawęj ofiary, którą Jezus na krzyżu wykonał. Mszą świętą nazywamy ofiarą, ponieważ w nięj Bogu wszechmogącemu ciało i krew Jezusa Chrystusa na ołtarzu się ofiaruje. Zowie się bezkrwawą ofiarą, ponieważ w nięj krew nie przelewa się, iak to na krzyżu się działo. Msza święta jest ta sama ofiara, którą Jezus na krzyżu wykonał; tylko w sposobie ofiarowania zachodzi różnica. Na krzyżu przelał Jezus krew swoię, we Mszy świętęj zaś nie rozlewa się.

Ta ofiara jest iedyną i największą nowego przymierza. Z nięj pożytkują nie tylko na tym, lecz i na tamtym świecie żyjący, ku odpuszczeniu grzechów swoich. Ta ofiara była wyobrazoną ieszcze w starém przymierzu przez ofiary kapłana Melchizedecha, który Bogu ofiarował chleb i wino, i przez owego Baranka wielkanocnego, którego Bóg kazał Żydom, mającym wychodzić z niewoli egipskięj, upieczonęgo pożywać, i to rokrocznie, na pamiątkę uwolnienia z owęj

niewoli powtarzać. Msza święta, iest owa nieustanna ofiara, która aż do końca świata trwać będzie od wschodu słońca, aż do zachodu, ofiara czysta, iak przepowiadał Malachiasz, prorok. Pan Jezus postanowił ją podczas ostatnięj wczery sposobem następującym: wziął chleb i kielich z winem, błogosławił oboie, i rzekł nad chlebem: „to iest ciało moje,“ a nad kielichem: „to iest kielich krwi moięj.“ Dał oboie obecnym Apostołom pożywać, i rozkazał to czynić na pamiątkę, mówiąc do Apostołów: „czyńcie to na moię pamiątkę.“

Zbawiciel postanowił Mszą świętą dla następujących przyczyn; nayprzód: ażeby kościołowi swemu zostawił prawdziwą i naywłaściwszą ofiarę aż do skończenia świata; powtóre: ażeby ustawiczną pamiątkę krwawęj ofiary, którą na krzyżu wykonał, w swoim kościele utrzymał; nareszcie: aby zostawił osobliwszy znak swoięj nieskończonęj ku nam miłości.

W Mszy świętęj ofiaruje się sam Pan Jezus niewidomym sposobem, za nas, Oycu swemu przedwiecznemu. Widocznym zaś sposobem odprawia tę ofiarę kapłan. Msza święta iest ta sama ofiara, którą Chrystus podczas ostatnięj wczery postanowił, ponieważ kapłan to samo czyni, co Jezus podczas ostatnięj

wieczery czynił, to jest: bierze chleb i kielich z winem, błogosławi oboje, i wymawia nad niemi też same słowa Jezusa, przez które się przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Jezusa, staie. Sam pożywa ciało i krew pańską i rozdaie oboje pod postacią chleba wiernym do pożywania, kiedy chcą komunikować. Kapłan odprawia Mszę świętą dla tych samych przyczyn, dla których Jezus stał się Bogu ofiarą krwawą na krzyżu: albowiem kapłan odprawia Mszę świętą, najprzód: dla wyznania najwyższey władzy Boga i panowania Jego nad wszystkiem stworzeniem; powtóre: dla podziękowania Bogu za wszystkie dobrodzieystwa Jego; pótrzecie: dla dostąpienia od Niego odpuszczenia grzechów; nakoniec: dla uproszenia nam wszystkim tych łask, których potrzebujemy.

Msza święta tylko samemu Bogu ofiarowaną być może. Odprawia się iednak na cześć i pamiątkę Świętych, z tą różnicą, że kapłan nie ofiaruje Mszy świętę tym wybranym bożym, lecz samemu Bogu, a to z następujących przyczyn: na podziękowanie Bogu za łaski, które Świętym wyświadczył; i dla uproszenia Świętych, ażeby raczyli przyczyniać się za nami do Boga. Także też ofiaruje kapłan Mszę świętą za żywych i umarłych.

Słuchaj tedy, Chrześcianinie, Mszy świętę cały; nie opuszczaj z własnéj winy, iakię znakomitę onęże części. Nie jest to dosyć być tylko obecnym, kiedy się Msza święta odprawia; lecz potrzeba ię słuchać z uwagą, z uszanowaniem i z nabożeństwem. Wystrzegaj się w tym czasie dobrowolnego roztrągnięcia, uważaj na części ię i zatrudniaj duszę twoją myślami o Bogu. Oddawaj Stwórcy cześć i chwałę, dzie-

kuy Mu za wszystkie dobrodzieystwa, proś o łaskę i pomoc na przyszłość, wzbudź w sobie żal za popełnione grzechy, i miéj mocne przedsięwzięcie lepiéj zachowywać prawo Jego. Podczas Mszy świętę zachowaj się skromnie; nie gadaj, nie oglądaj się, i wystrzegaj się wszelkich nieprzyzwoitości. Najważniejsze części Mszy świętę są: Ewanielia, Ofiarowanie, Podniesienie i Komunia.

Przy Ewangelii należy sobie przypominać, że powinnością jest naszą nauką Chrystusowem wierzyć, podług nich żyć, wyznawać ię przed całym światem, i bronić, aby im kto należytego szacunku nie uwłaczał.

Przy Ofiarowaniu połącz intencją swoję z intencją kapłana, i Bogu ciało swoje i duszę swoję ofiaruj.

Podczas Podniesienia oddaj Chrystusowi Panu, pod postaciami chleba i wina utajonemu, boską cześć; bij się w pierś i wyznawaj, że nasze grzechy były przyczyną śmierci Jego; żaluj więc za grzechy i wzbudź w sobie wiarę, nadzieję i miłość.

Podczas Komunii kapłańskię, jeżeli sam niekomunikujesz, uczyn to duchownym sposobem, to jest, miéj intencją, Komunią świętą co rychléj godnie przyjąć.

Gospodarstwo.

O koniczynie.

„Niemasz to iednakże, mój kumotrze, iak koniczyna,“ rzekł Błoch do Szymka, „ale niby, kto ją siać może; boć na gruncie piaszczystym, toby ię pewnie nie było.

Ja wam po przyjacielsku radzę, abyście sobie koniecznie siali koniczyne, a macie rolę potemu; boto nie koronny kawałek gruntu za stodołą, co odlogiem, iak tylko pamiętam, leży, a tak blisko domu, chlewać! Sieycie, radzę wam, sieycie; dyto r^o wiele potrzeba siemienia. Na ośm zagonów stajowych wysiecie się kwarta, może więcéy, może mniéy; o iedną i drugą garszkę przecie nie chodzi. Ia sieję zawsze koniczyne w ięczmieniu i lekko uwłokę; sieją téż zpoziemku i w pszenicy i we lnie nawet. Tylko, że ia nigdy saméy, czerwónéy koniczyzny nie sieie; zawsze do garnca czerwónéy domieszuję półgarnca biały; a to dla tego, bo widzicie, koniczyzna iest wtedy gęścieysza, nie tak wyrasta w główki, i grunt się zadarni i zielsko wyniszczcie. Białać koniczyzna nie dorasta czerwónéy, lubo z nią zmieszana wyżéy idzie; ale zagęszczając czerwóną, przymusza ją nieiako do wyższego wzrostu, a cieńcieyszego, przezco lepsza się pasza staie, bo nie iest gruba. O dobre tylko idzie siemie. Choć pare groszy więcéy dacie, to ią kupcie od znajomego, co ią sam siewa, a nie od kupców po miastach, bo oni téż umieją starą za świeżą przedawać, a to i pieniądze i roli szkoda, bo czasem ieno gdzieś niegdzieś powschodzi. A iak raz przyidziecie do swoiéy koniczyzny, to nie potrzebuiecie siemienia kupować, zbierzecie ie sobie sami. Lecz i w tém muszę wam poradzić. W pierwszym roku, iak wiecie kumotrze, siemienia z koniczyzny zbierać nie można; dopiero w drugim roku. Wtedy zaś zaraz z wiosny trzeba wytknąć sobie kawał na nasienie, i po tym kawałku pozatykać ciernie, lub iakie gałazki, tu i ówdzie.“ — „A to na co?“ — zapytał Szymek. — „Oto widzicie kumotrze,“ rzekł Błoch, „ko-

niczyzna iak podrośnie, to się poopiera na tém cierniu, mocniéy stać będzie i nie tak prędko polegnie, wyrosnie dobrze, wykwitnie dobrze i da siemie.“ — „Aha, (odezwał się Szymek), teraz iuż wiem, czemu to w waszéy koniczyźnie przeszłego roku było pozatykane ciernie. Chciałem się ia was zaraz spytać, ale mi to wyszło zupełnie z głowy. Zapewneście iuż i tego roku pozatykali?“ — „Nie, mój kumotrze,“ była odpowiedź Błocha; „tego roku nie mogę na siemie zostawić, bo bym nie miał czem bydła paść. Wystawcie sobie, co mi dwie niedziele temu zaganiacze zrobili! Miałem lepszą koniczyne przy droldze. Owe niecnoty, że to było między ugórami, zapewne nie uważali, boć się nie była ieszcze podniosła dla tego zimniska, i iuż téż musiało być i szaro, całe stado świń wpuscili mi w nią. Tak zryły, tak zryły, iakby poradli.“ — „I niemogliście ich zatrzymać,“ rzekł Szymek. — „Ba i bardzo,“ odpowiedział Błoch, „dyżem się dopiero onegdany o tém dowiedział; a gdzie ich tam dziś szukać, nikt ich nie zna, tylko mi wczoray powiadał Klemek, że iak wracał z targu, to spotkał zaganiaczy na ugorze wieczorem, ale im nie mówił, bo to iak wiecie, taki ciura. Z resztą, iak on ich widział, to na ugorze paśli. Ale to nikt, iak oni, koniczyne wai zniszczyli.“

Rozmaitości.

Tuczenie cieląt.

Cielęta, do tuczenia przeznaczone, odsadzaią się wczesnie od matek i w oddzielnéy stajni starannie pielęgnują. —

Cielę odsadzone karmi się przez cztery tygodnie mlekiem matki, do którego się trzecia część wody gorący, nieco mąki i bardzo mało soli domieszywa. Dalsze tuczenie odbywa się, dając mu mleko i chleb, czem się tak iak drób napycha. Postępując w ten sposób nieprzerwanie przez dziesięć tygodni, cielę do najwyższego utuczy się stopnia. Mięso z takiego cielęcia jest bardzo smaczne. Nakład, obrócony na pokarm, wróci się z wynagrodzeniem przez podwyższoną wartość cielęcia. We Francyi, Włoszech, Szwajcaryi i Holandyi, dopiero po pół roku cielęta zwykle zabijają, albowiem mięso z cieląt, trzy lub cztery tygodnie mających, jest zbyt miękkie, niezdrowe; wyradza zgniłe soki, zład febry, biegunkę i inne choroby. Twierdzą niektórzy, że cielęta wychowane bez pomocy matek, są daleko mocniejsze, zdrowsze i rzadko chorobom uległe, zwłaszcza, jeśli w sposób powyższy będą karmione.

Siemię lniane, w wodzie aż do galarety rozgotowane, a następnie z odwarem siana zmieszane, jest doskonałym pokarmem do tuczenia cieląt. Mąka jęczmienna, owśiana i grochowa, z tymże odwarem rozrobiona, tuczy nadzwyczajnie prędko i rychło; bez matek nawet można za pomocą tego pokarmu cielęta pięknie wychować.

(Gospodarz.)

Tuczenie świń.

Przedewszystkiem świnie czysto utrzymywane być powinny. Naydogodniejszy czas tuczenia ich jest jesień. Świnie, mające być na jesień do tuczenia odstawione, dobrze jest w czasie lata starannie utrzymywać, dając im mianowicie gotowane korzenie roślin ogrodowych, liście kapuściane, dynie, kwaśne mleko, pomyje i tym podobne szczątki kuchenne; przez to bowiem zyska się na czasie i na pokarmie.

W czasie tuczenia dają świniom dobrze dojrzałą, zeschrótwioną kukurydzę, żołądzie i groch, grubą mąkę żytnią i wyłoczyny olejne, ale nie lniane, bo te mają wielki wpływ na nieprzyjemny smak mięsa i słoniny. Z początku daje się im gorszy, potem coraz lepszy pokarm. — Nayskuteczniejszy środek przyspieszenia i w wysokim stopniu utuczenia świnie, jest posypywanie pokarmu cienko-sproszkowanym antymonem, w takiéy ilości, ile się na końcu noża utrzyma. Przy końcu tuczenia, daje się tylko mała ilość pokarmu, ale za to częściej i smaczniej, aby chęć do jedzenia utrzymać, niezapominając przytém wiele gorący wody, mąką zamoczoną i nieco osoloną, za napój dawać. Koryto, chlów i same świnie, chędogo utrzymywać należy, bo czystość wiele się do tuczenia przyczynia. Jeżeli świnie w końcu tuczenia tracą apetyt, dobrze jest dawać im w wodzie namoczony, albo w piecu wysuszony owies.

(Gospodarz.)

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie dostać można dzieł następujących: Powinności chrześcijańskie, czyli: Katechizm missyiny, nauczaący, co powinien każdy Chrześcijanin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym. Z przydatkiem sposobu słuchania i śpiewania Mszy świętąy, i różnych pieśni.
Cena ex. zeszytego 4 sgr., oprawnego 6 sgr. 100 exemplarzy nieoprawnych 8 tal. 10 sgr.
Małe muzeum dla pilnych dzieci. W Warszawie. Cena: 1 tal. 10 sgr., czyli 8 złp.